Nr. 92. Lwów, Piątek dnia 3. Kwietnia 1891. Rok IX.

Ceny Kurjera we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 centów.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Ryszarda b. Jutro: Izydora arcybisk. Po utrze: Wincentego.
Grecko-katolickie: Wasyłya m. Nykona. Zacharya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na ptactwo wodne i błotne w ogólności, dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, głuszce.

Wschód słońca o 5 g. 42 m. Zachód „ o 6 g. 27 m. Barometer 762 Pogoda.

Popierajmy Kółka rolnicze.

Działalność Kółek rolniczych, posiadających już kilkaset sklepików i troszczących się o podniesienie przemysłu domowego wśród ludności wiejskiej i małomiejskiej, nabrała donioślejszego znaczenia, odkąd zaczęły się tworzyć w celach handlowo-przemysłowych związki między Kółkami rolniczemi, jak w powiecie jasielskim, gdzie istniała pierwsza zawiązana spółka pod nazwą „Skład produktów Kółek rolniczych w Jaśle“; w powiatach tarnobrzeskim i podhajeckim, gdzie przystąpiono do zawiązania powiatowych składów towarów dla sklepików Kółek rolniczych; w powiatach czortkowskim i śniatyńskim, gdzie Kółka rolnicze tworzą spółki handlowe między sobą; w powiecie krakowskim, gdzie zjazd powiatowy Kółek rolniczych postawił utworzyć związek sklepików chrześciańskich na powiat krakowski i sąsiednie.

O Kółku rolniczem w Żeglcach (pow. Krosno) podaje *Przewodnik* następującą wiadomość: „Co do rozwoju naszych sklepików spożywczych możnaby powiedzieć, że nie najgorzej się nam wiodą, o tyle tylko jedynie poskarżyć by się można, że w naszym powiecie krośnieńskim, jakotež w jasielskim, nie ma zawiązanych takich towarzystw, zkądbyśmy mogli wprost towary do naszych sklepików sprowadzać. Od czasu zawiązania się naszego Kółka przybyło 25 członków przeważnie gospodarzy, przeto liczymy obecnie 60 członków.

Czytelnie są zaprowadzone we wszystkich trzech do nas należących sklepikach; sprawą tą i wogóle biblioteką, którąśmy zasileni zostali przez „Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej“, po sto kilkanaście tomików do każdej z tych trzech miejscowości, zajmują się przeważnie miejscowi nauczyciele przy pomocy duchowieństwa, jużto miejscowego, jużto należącego do naszego Towarzystwa. Wypożyczanie książek w porze tegorocznej zimy dosyć się dobrze przedstawiało, tak dalece, że znajdujące się dziełka w naszych bibliotekach po 2 i 3 razy zostały zupełnie rozpożyczone. Dodać tu muszę, że po zamknięciu rachunków wszyscy członkowie na propozycję, aby z uzyskanych procentów dali pewien procent na zakupno sikawki, zgodzili się i sikawka zakupioną została dla tej jedynie miejscowości, z której najwięcej członków do Towarzystwa się zapisało. Byłoby rzeczą konieczną założenie gdzieś blisko nas w którymkolwiek powiecie, hurtownych składów dla Kółek naszych“.

Sprawa ta widocznie coraz więcej budzi zainteresowania. Co ważniejsze, zwrócił na nią szczególniejszą uwagę Sejm, polecając w roku 1889 Wydziałowi krajowemu zbadanie warunków działalności handlowo-przemysłowej Kółek rolniczych w celu poparcia takowej, utworzeniem dla tych Kółek funduszu pożyczkowego. Następnie Sejm, na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego, opierającego się na przychylnej opinji Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych uchwalą z 27. listopada 1890, ustanowił w powyższym celu *fundusz pożyczkowy* dla Kółek rolniczych w wysokości 15,000 zł. i wyznaczył na rok 1891 kwotę 5000 zł. jako pierwszą ratę do rozporządzenia.

Zarząd główny, otrzymawszy w ubiegłym miesiącu zawiadomienie o tej uchwale Sejmu, przedstawił na wezwanie Wydziału krajowego szczegółowy program użycia funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych.

Przewodnik tych Kółek powiada na to:

„Spodziewamy się, że Wydział krajowy wkrótce poweźmie w tej sprawie ostateczną decyzję, i prawdopodobnie podamy już w najbliższym numerze *Przewodnika* warunki, pod którymi Kółka rolnicze będą mogły korzystać z rzeczonego funduszu pożyczkowego.

Zarząd główny, uznając potrzebę uregulowania sprawy sklepików chrześciańskich wedle pewnej i stałej normy i wydania *Przewodnika dla sklepików Kółek rolniczych*, zarządził w tym celu naradę na dzień 14. marca br. W naradzie tej wzięli udział z zamiejscowych pp.: Albin Biliński z Kółka roln. w Podkamieniu, Franc. Dudek z Kółka roln. w Żeglcach, ks. Apolinary Filipowski z Kółka roln. w Podkamieniu, Zbigniew Horodyński, przewodniczący Zarządu pow. w Czortkowie, Tom. Rylski i Michał Stepek z Dublan; dr. Franciszek Stefczyk, członek Zarządu pow. w Krakowie; z miejscowych pp.: Bol. Augustynowicz, Jan Biedroń, Edmund Bielski, Albin Cios, dr. Bronisław Dulęba, Józef Gościcki i Teofil Merunowicz. Narada trwała dwa dni pod przewodnictwem p. Augustynowicza, a imieniem Zarządu głównego dr. Dulęba, jako referent sprawy, przedstawił szczegółowy kwestjonarz, który służył za podstawę do narady.

Na wszelkie uznanie zasługują starania głównego Zarządu Kółek i dbałość Sejmu, który się zainteresował tą ważną sprawą, od której ustalenia wyłącznie prawie zawisł byt i rozwój Kółek rolniczych.

Według naszego jednak zapatrywania oficjalne zachody, jakkolwiek bardzo doniosłe, nie wystarczą. *Całe społeczeństwo* powinno i ma święty obowiązek popierać te usiłowania, a nadarza się do tego najlepsza sposobność w rb., kiedy obchodzimy rocznicę konstytucji 3. maja.

Obchodowi tej rocznicy w r. 1880 zawdzięczamy cały program i zawiązanie tow. Kółek rolniczych. Ówczesny komitet obywatelski powziął był pierwszą myśl utworzenia tej instytucji i przeprowadził ją mimo największych przeszkód, mimo ogromnych trudności początkowych i zaślepionej kontragitacji, która jak zwykle posługiwała się nawet utartym zarzutem socjalizmu.

Przystępując dziś do uroczystości stuletniej, nie zapominajmy o początku i trzymajmy wytrwale *myśl pierwotną komitetu obywatelskiego*. Niechaj obchód tegoroczny zajmie się głównie i przeważnie *zapewnieniem podstaw realnych* Kółkom rolniczym, a spełni najgodniej i najlepiej swoje zadanie, bo pozostawi po sobie trwałą rzecz i pożyteczną dla ludu, spełni zobowiązanie, konstytucją tą przekazane przyszłym pokoleniom narodu.

Tow. politechniczne we Lwowie.

Sprawozdanie zarządu tego towarzystwa, przygotowane na walne zgromadzenie w dniu 8. bm. zauważa, że także w r. 1890 zdążało ono do wytkniętego statutem celu, przyczem w miarę warunków, sprzyjających rozwojowi sprawy publicznej, starało się także przyczynić do pracy, mającej na oku interesa ogółu, a zarazem naszego stanu. Z tego powodu głos towarzystwa zyskuje na zewnątrz coraz więcej na uznaniu, czego dowodem ofiara materjalna, jaką poniosła w swoim czasie galicyjska kasa oszczędności, umieszczając swoim kosztem wybitniejsze prace konkursowe gmachu muzeum przemysłowego, a w ostatnich czasach świetna reprezentacja miasta Lwowa, przeznaczywszy dla towarzystwa 500 złr. na przyszłą publikację planów gmachów miejskich w *Czasopismie technicznem*, jako organie towarzystwa.

Towarzystwo liczy obecnie 1 członka honorowego i 605 członków zwyczajnych. Z tych 266 miejscowych a 339 zamiejscowych. W ciągu roku przystąpiło 17 nowych członków, wystąpiło 4. Przez śmierć utraciło towarzystwo 7 członków zwyczajnych: Karola Blicha, Macieja Wszelaczyńskiego, Michała Libla, Juljana Chowańca, Adolfa Markla, Ludwika Stipeka i Zenona Lewickiego.

Reprezentantów liczy towarzystwo 15, tj. pp.: Bolwińskiego Emila w Nowym Sączu, Czyżewskiego Józefa w Czerniowcach, Hertla Maksymiljana w Paryżu, Idzikowskiego Adama w Tarnowie, Józefa Jägermanna w Stanisławowie, Kałuskiego Józefa w Rzeszowie, Kuczkowskiego Feliksa w Tarnopolu, Rutkowskiego Stanisława w Jarosławiu, Rudkowskiego Jana we Lwowie, Sichrawę Franciszka w Tarnowie, Slósarskiego Michała w Stryju, Słuszkiewicza Władysława we Lwowie, Smiałowskiego Eustachego w Krakowie, Wasilewskiego Władysława w Jaśle, Żmurkę Józefa w Przemyślu. Miło nam wyrazić pp. reprezentantom koleżeńskie podziękowanie za obywatelskie zabiegi i pracę poświęconą dla rozwoju towarzystwa.

Ustawa uchwalona skutkiem petycji towarzystwa przez Sejm, a nadająca technikom z 2. państwowym egzaminem prawo czynnego i biernego wyboru do Sejmu i rad gminnych z tytułu osobistej kwalifikacji, uzyskała w styczniu r. 1890 najwyższą sankcję. Technicy zostali przynajmniej pod tym względem zrównani z reprezentantami innych zawodów naukowych.

Liczne piekące sprawy dotyczące stanowiska techników w państwie, jak np. przyznanie technikom stopnia akademickiego po złożeniu odpowiednich egzaminów, przyznanie tytułu doktorskiego, ewentualnie tytułu inżyniera, zastrzeżonego odnośnemi ustawami, prawa polityczne techników itp. wymagają, by ogół techników w państwie objawił pewne zasadnicze zapatrywania, któreby posłużyły za wskazówkę dla dotyczących władz kompetentnych i ciał parlamentarnych, w jakim kierunku mają być dotyczące reformy przeprowadzone.

Tym zapatrywaniem kierowany zarząd przedstawił stałej delegacji II. zjazdu austr. inżynierów i architektów wniosek o zwołanie III. zjazdu, na którym by wzięto pod obrady wyżwspomniane sprawy, dotyczące stanowiska techników w państwie. Równocześnie udało się towarzystwu do wszystkich austrjackich towarzystw technicznych o poparcie tego wniosku. Prawie wszystkie austrjackie towarzystwa techniczne poparły ten wniosek, a techniczny klub w Salzburgu zaproponował odbycie tego zjazdu w tem mieście. Zjazd ten jednak został zwołany do Wiednia na 9. i 10. października.

Reprezentantem towarzystwa w zarządzie miejskiego muzeum przemysłowego był p. Rawski, a w zarządzie kółek rolniczych profesor Bisanz.

Dla przeprowadzenia rewizji ustawy budowniczej m. Lwowa powołano osobną komisję.

Przy przeprowadzeniu prób obciążenia nowej konstrukcji stropów cementowych w nowo zbudowanym budynku, członka Towarzystwa inżyniera Ibjańskiego, była obecną komisja towarzystwa. Również był zastęp członków obecny podczas prób cementowych w nowym budynku galic. kasy oszczędności.

W porze letniej odbyła się wycieczka w miejscu; zwidzono browar Lilienfelda. Również odbyła się wycieczka do Krosna i Rymanowa, w celu zwidzenia kopalń naftowych.

W czytelni było wyłożonych 25 czasopism. Z krajowymi i zagranicznymi towarzystwami technicznemi utrzymywało Towarzystwo ożywione stosunki.

Czasopismo techniczne wychodziło dwa razy na miesiąc w 725 egzemplarzach. Podnieść należy ofiarność wielu współpraco ników, którzy cenne swe prace częstokroć własnym nawet kosztem w Czasopiśmie zamieszczali, a w wszczególności pp.: Zachariewicza, Bisanza, Rawskiego, Piekarskiego, Jelinka, Meusa, Kamińskiego, Geyera, Szczepaniaka, Nawratila, Blautha i w. i.

Bibljoteka została po większej części uporządkowaną i liczy obecnie 750 dzieł w 935 tomach. Zarząd odbył 15 posiedzeń, poczem opracował projekt zmian statutu i regulaminu.

Zgromadzeń tygodniowych odbyło się 21, na których omawiano w wykładach lub luźnych komunikacjach temata techniczne.

Muzeum Rapperswylskie.

II. *Stan finansowy muzeum.* W roku uprzednim, 1889, powiedzieliśmy, iż gdy muzeum nie posiada żadnego funduszu, na przychody muzeum składały się tylko opłaty za wejścia, i wpływy stałe lub jednorazowe od łaskawych ofiarodawców. W roku 1890 mieliśmy dwa nowe źródła przychodu mianowicie: sprzedaż niektórych mebli i ruchomości, a nareszcie, muzeum otrzymało zapis, z czego się stworzył początkowy fundusz muzealny.

Zapis anonimowy, zrealizowany w sumie fr. 34.521, decyzją rady przeznaczonym został w połowie na fundusz muzealny (głównie na restauracyjne roboty z zamku muzealnym), a w drugiej połowie na powiększenie funduszu stypendjalnego; każdy zatem z tych dwóch funduszów odbiera z tego tytułu sumę fr. 17.260·50.

Opłaty za wejścia przyniosły 1.295 fr.

Ofiary stałe lub jednorazowe, wraz z drobnymi przychodami, przyniosły:

a) Zebrano w Europie: Benzelstierna-Engeström, hr. Wawrzyniec, z Poznania, jako członek wieczysty fr. 300. Bukowski Henryk, ze Stockholmu 100. Chełmicki Jenerał, śp., z Lizbony 20. Gałęzowski Józef, z Paryża 50. Garczyńska Jadwiga, z Paryża, stała opłata 10, a dar jednorazowy 10 fr. Gierszyński dr., z Ouarville, stała opłata 20, a dar jednorazowy 20 fr. Gierszyńska Marja, żona 20. Gorecka Marja, z Paryża 10. Habich Edward, z Lima 50. Jacquet Melle, z Paryża 10. Jankowski z Lyonu 3. Jełowicki Teodor, z Paryża 100. Jerzmanowski Erazm, z Nowego Jorku, stała opłata 1000, a dar jednorazowy 500. Kasparek, z Paryża 20. Kasprzycki Piotr, ze Lwowo 4. Klinkowström z Łabeńskich, baronowa, ze Szwecji 72. Łandowski dr., z Paryża 100. Lewakowski Karol, ze Lwowa 100. Lewenhard dr., z Paryża 5. Ławski Jan, z Norköping, w Szwecji 30. Michałowski P. M. v. Ekeborg, z Erköping, w Szwecji 14·40. Ogonowska, z Bolonji 5·5. Rajski Jan Nepomucyn, z Paryża 10. Skibniewski, z Przemyśla 20. Szaciński, nadworny fotografista J. k. mość, z Christjanji 14.40. Zdzitowiecki Władysław, z Paryża 20. Anonimy A. 3. D. 38 K. 20. L. 20 N. 4. N. 2. S. j. ko członek wieczysty 300. S. 99·25. S. 19. S. 6.5. W. 3. W. 2. Procenta od funduszów u bankiera w Rapperswylu złożonych 73. Drobne przychody 1·50. Razem fr. 3229.65.

b) Zebrano w Ameryce, przez Jerzmanowskiego Erazma: Aronson Artur, Benedikct E. C. Benedict F. Benedict James. Biald Władysław. Boocock S. W. Bruce. Cramer A. P. Desmond William, Desmond W. Dietrich C. F. Dworzecki J. Enfer E. Frank F. John. Graham R. M. C., Graham R. M. C., Hew A. Jerome. Keene H., Kopankiewicz Ant., Kornobis Teodor. Landecki Apolin., Machoney T., Nonczyński Marjan, Broel A. B., Sleszyński Stanisł., Sm t Samuel, Tag Casimir, Tag Ch. F., Terski Teofil, Towarz. Zjednoczenie Polaków, Walcott F., Waston H., Wilkinson A. W., Wooster C. K., Złotnicki Karol. Razem dolarów 98.50. Przekazane z Nowego Jorku w sumie franków 500.85 co razem z wyżej wykazanemi składkami, podniesie wysokość ich do franków 3.730.50.

Ostatnie źródło przychodów tegorocznych, jak wyżej już wykazaliśmy, pochodziło ze sprzedaży różnych mebli po śp. Ostrowskim pozostałych, a uznanych przez radę jako nie dające się zużytkować w muzeum; stąd odebrano ogółem sumę fr. 910.50.

Przechodząc teraz do wydatków muzealnych za rok 1890, zauważyć wypada, iż i ten rok był bardzo uciążliwym. Nie mówiąc bowiem nawet o wydatkach spowodowanych restauracyjnemi robotami, których wszystkie rachunki nie były nadzie nadzorczej nawet jeszcze przedstawionemi i które na kilka lat przyszłych muszą być ciągle dość znacznemi.

Długa choroba byłego kustosza Radomińskiego, zakończona śmiercią jego w czerwcu rz., naraziła zakład na znaczne bardzo koszta doktorów, apteki, pogrzebu i inne. Znaleziono się przytem w konieczności przyjąć na siebie utrzymanie, na rok cały od lipca rz. rachując, wdowy po byłym kustoszu, pani Radomińskiej, jakoteż byłej sekretarki założyciela muzeum, wdowy pani Morozowiczowej.

Powtóre, wobec niepewnego rezultatu likwidacji spadku po śp. hr. Platerze, rada zadecydowała, aby muzeum zapłaciło za wszystko, co weźmie ze spadku po założycielu, jak bibljotekę i różne rzeczy, jakie za potrzebne uznanemi będą, chociaż te przedmioty testamentem zostały dla muzeum przekazane.

Nareszcie, koszta administracyjne zwiększyły się, nominalnie raczej tylko, z powodu wprowadzonej przez radę zmiany co do daty płacenia pensyj: uprzednio płacono z dołu pierwszych dni następnego miesiąca, od miesiąca zaś lipca wypłaty te robią się przed zamknięciem miesiąca.

Ogółem wydano franków 12.283·29 tak, że pozostała nadwyżka dochodów fr. 9.913.21, która to suma przeznaczoną jest głównie na kontynuację restauracyjnych robót zamku muzealnego. Suma ta pozostaje w małej części w rękach dyrektora i kustosza muzeum; główna zaś część jej złożoną jest w Leihbanku rapperswylskim, na rachunek bieżący muzeum.

„Junkierskie wystąpienie“ ks. Szwarzenberga.

We wczorajszym numerze pomieściliśmy telegram z Pragi, w którym była mowa o „junkierskiem wystąpieniu“ ks. Karola Szwarzenberga (młodszego) przeciwko Młodoczechom. *Narodni Listy* z wystąpienia tego wzięły asumpt do oświadczenia, że naród czeski „przeboleje stratę szlachty czeskiej“ tego pokroju, co ultramontańsko-konserwatywny feudał Szwarzenberg. Ataki księcia na młodoczechów odbyły się na poniedziałkowem zgromadzeniu „Czeskiego stowarzyszenia katolicko-politycznego“ w Pradze.

Zewnętrznej przyczyny do wywodów nastręczyła

---

8)

STARY MĄŻ

opowiadanie

Juljana Łętowskiego.

(Ciąg dalszy).

Następnej soboty nie było ich rzeczywiście w domu — dotrzymali przyrzeczenia — pojechali do Łodzi, o czem stary na dzień przed wyjazdem zawiadomił Antka.

— Jedźcie z Bogiem!

— Bóg zapłać, kochany Antku!

Alarm okazał się nieco przedwczesnym, wrócili jednak nad wyraz uszczęśliwieni oboje. Maniusia podobała się wszystkim. Rozrywano ich po znajomych zięcia. Nie mieli chwili wytchnienia przez oba dni.

Wróciwszy późnym wieczorem, musieli budzić Rózię, która po przywitaniu z państwem, odprowadziła młodą swoją panię do pokoiku i poczęła wskazywać z uśmiechem na okno.

— Co takiego? — pytała Maniusia.

— Niechno pani tylko się przyjrzy!

— Kanarek? — szepnęła młoda kobieta, dostrzegłszy klatkę we framudze okna, po nad ulubionemi kwiatkami.

Pomieszczona w klatce ptaszyna spała, a raczej udawała, że spi... Przynajmniej nie chciała ruszyć się ze szczebelka, ani wyjąć dzióbka z pod skrzydeł, nawet przy świetle lampy. Widocznie była już do niespodzianek nocnych przyzwyczajoną.

— A skądże to? — spytała młoda pani.

Zanim służąca odpowiedziała, zbliżył się Andrzej.

— A! kanarek! — rzekł. — To od Antka! Mówił mi właśnie, że go ma i że bardzo pono mądry. Ale mu tam u niego w domu źle. Nie ma kto o nim pamiętać. Więc obiecał nam go dać... No i patrzcie, dał!

— Sam przyniósł, wieczorkiem wczoraj! — dodała Rózia. — I gwóźdź miał z sobą. I przybił — i zawiesił... I siemienia jest funt cały! O, tu, w torebce!

Nastało dłuższe milczenie, które przerwał pierwszy Andrzej, nie widząc wcale, że Maniusia stoi przed klatką, jakby skamieniała.

— Poczciwy! — rzekł stary. — My wyjechali, a on przecie o nas pamiętał!

Maniusia źle tej nocy spała. Ale nic dziwnego. Tyle wrażeń. Ta podróż. Zmęczyła się tem wszystkiem. Mimo to, wstała wcześniej od męża i od służącej. Obudził ją świegot nowego mieszkańca, który wraz z pierwszym świtem wołał uporczywie: „Wstawajcie — cie, cie, cie! Wstawajcie!“

Podeszła ku klatce, w bieliźnie.

Na jej widok, ptaszę, uspokojone na chwilę, poczęło przechylać główkę i przyglądać się nowej pani z ciekawością.

Stała czas jakiś, wpatrzona w klatkę, w tym pół mroku rannym, niebaczna, że mógłby kto przechodzić i dojrzeć ją przez uchylone w połowie okno.

Ale ulica była właśnie pusta, jak zwykle wczesnym rankiem. Zdaleka tylko słychać było stuk czyichś kroków, które jednak oddalały się, a nie zbliżały. Młoda kobieta czuła się więc bezpieczną i stała w tym różowym świecie, z rozchylonemi dla zaczerpnięcia powietrza usty, oparta głową o ramę okna.

Chłód ranny upajał ją, ale i orzeźwiał zarazem. Znowu więc przeniosła wzrok swój z pustej ulicy na klatkę, w której ptaszę poczynało na nowo swoje: „Ćwir, ćwir!“...

— Ty mój biedaku! — szepnęła, wyciągając mimowolnie dłonie do kanarka, jak gdyby ptaszę mogło jej oddać ten uścisk, jaki mu ofiarowywała......

VII.

Andrzej dostrzegł, że coś się popsuło w tej przyjaźni, jaką zawarli z Antonim, ale choć dziwił się zawziętości Maniusi, która o młodym przyjacielu męża ani słówkiem nie wspominała, usprawiedliwiał ją jednak zupełnie.

— Dąsa się na niego! — myślał.

Postanowił też pozostawić czasowi naprawę tego wszystkiego, a tymczasem przestał także o Antku wspominać. Dopiero pod koniec następnego tygodnia odezwał się przy kolacji najniespodzianiej:

— Ale, wiesz? Antoniego nie ma w Warszawie. Wysłano go pod Kutno. Z dziesięć dni tam posiedzi, bo przy ustawianiu maszyn w nowej fabryce duża robota... Nie wiele brakło, a ja byłbym musiał jechać.

Wiadomość ta przyjęta została milczeniem; tylko rumieńce, które nagle wykwitły na bladej twarzyczce młodej kobiety, świadczyły, że ani jednego słowa nie straciła.

— A ciężkoby mi było ruszyć się od ciebie — kończył stary.

Maniusia za całą odpowiedź postawiła przed mężem szklankę z herbatą.

— Pij! bo już nie bardzo gorąca — rzekła.

Ale Andrzej nie tak łatwo pozbywał się wątku swoich myśli.

— A jednak ty jakoś tego Antka przestałaś lubić — rzekł jeszcze.

Pierwszy raz wtedy rzuciła się z grymasem, zniecierpliwiona.

— Czemużbym nie miała lubić?

— Pewnie! — potwierdził mąż. — Boć to poczciwa dusza!

Przeszła się parę razy po pokoiku, cisnąc skronie dłońmi, poczem przysunęła się do krzesła męża i oparła rękę na jego ramieniu.

— Tyś stokroć poczciwszy, stokroć lepszy! — szepnęła z prawdziwą wiarą w swoje słowa, przytykając spieczone policzki do jego skroni.

księciu proponowana rezolucja, w której zebrani zakładają protest przeciwko rozporządzeniu Rady miejskiej, udzielającej miejsca w stolicy Czech pod pomnik dla Jana Husa i w której poruszoną została myśl założenia klerykalno - konserwatywnego stronnictwa w Czechach. Ks. Szwarzenberg przemawiał przeszło godzinę, zajmując się głównie stanowiskiem Młodoczechów, przyczem omawiał także rolę, jaką zamierzają odegrać w obecnym parlamencie feudali czescy. Ubolewał on przedewszystkiem nad tem, że stronnictwo jego nie wylizało się jeszcze z ran, zadanych mu przez ustawy majowe na polu szkolnictwa. Co do zapatrywań młodoczeskich, to o nich można powiedzieć tyle, że tworzą podstawę dla rozwoju zasad komunistycznych przyszłości. W kwestji „husyckich dążeń“ Młodoczechów zauważył Szwarzenberg, że nie chce żywiołów, pobitych pod Lissą, nazywać, jak to roku zeszłego uczynił, „bandą podpalaczy“, w każdym razie jednak byli to niszczyciele i są hańbą narodu. Tak samo w bitwie pod Białogórą zwyciężone zostały podobne żywioły, a że wtedy kilku Czechom przetrzepano skórę, nazywają to klęską narodu czeskiego. Przed niedawnym czasem zwiedził w Berlinie kaplicę w grobach królewskich i zobaczył tam obraz Husa obok wizerunków Lutra i Karola Wielkiego. Czyż król pruski dla tego może zawiesił portret Husa, ponieważ Hus zasłużył się około gramatyki i ortografji czeskiej? Co do młodzieży, to młodzież czeska lepiej by zrobiła, gdyby rzeczy, któremi się popisują publicznie, pozostawiła praskim zbijobrukom.

Omawiając w dalszym ciągu klęskę Staroczechów, twierdził Szwarzenberg, że stronnictwo to, jeżeli się chce utrzymać, powinno stanąć na stanowisku konserwatywnem. Resztki stronnictwa tego niech się przyłączą do zachowawców i niech sprawy narodowościowej nie wysuwają na pierwsze miejsce. Młodoczesi będą w Radzie państwa zupełnie izolowani. Feudalni właściciele wielkich posiadłości nie przyłączą się nigdy do stronnictwa, które wywiesiło sztandar demokracji i radykalizmu. Pewna łączność w pewnych kwestjach może się tylko wytworzyć pomiędzy Młodoczechami i narodowcami niemieckimi. Tak samo i co do zasady autonomicznej istnieje potężna różnica pomiędzy feudałami czeskimi a Młodoczechami, którzy żądają „tryalizmu“ i faktycznego oderwania krajów „korony czeskiej“ od Austrji, do czego ani on, ani jego stronnicy nigdy zmierzać nie będą. Z polityką agrarną nie licują żadne zasady liberalne. Podzielność gruntów włościańskich i zniesienie prawa spadkowego u chłopów są dla stanu włościańskiego kardynalnym błędem. Feudalni właściciele wielkich posiadłości przyłączą się do tego stronnictwa zachowawczego, które ma na oku wzrost i rozwój całej Austrji, i nie poddadzą się nigdy pod przewodnictwo *Narodnich Listów*. Młodoczesi nigdy nie doczekają tego, aby feudali poparli kiedykolwiek ich zamiary. Łączność nie może także przyjść do skutku i pomiędzy feudałami a niemiecką lewicą. Żywioły zachowawcze i wolnomyślne nie mogą nigdy tego samego zajmować stanowiska i tych samych podzielać zasad. Wykluczoną jest także możliwość wspólnego działania tych stronnictw na podstawie ugody czesko-niemieckiej. Punktacje ugodowe istnieją tylko dla Czechów. Naród czeski oświadczył się przy ostatnich wyborach do Rady państwa przeciwko ugodzie. Mówca życzy sobie, ażeby zaznaczone w punktacjach ugodowych ewentualne odgraniczenie okręgów sądowych nie przyszło nigdy do skutku. Dzisiejsi przewódcy Niemców czeskich, dr. Plener i dr. Schmeykal, będą się zapewne surowo trzymali punktacyj ugodowych, ale któż zaręczy, że polityci będą i na przyszłość przywódcami? Wybory we Wiedniu udowodniły, że i stronnictwo liberalne jest na schyłku, niewykluczona jest też możliwość, że i w Czechach północnych narodowcy wezmą górę. Odgraniczenie narodowościowe doprowadziłoby wtedy do utworzenia kraiku w kraju, a w nim byliby Niemcy panami a Czesi tylko gośćmi. Tylko w czasach stanowczej walki przeciwko stronnictwom skrajnym można iść naprzód. Chcąc cośkolwiek osiągnąć, wtedy trzeba, ażeby się złączyły żywioły, zdolne do równej pracy. Wkońcu książę podnosił zasługi Riegera i napadł znowu na Młodoczechów, że nie umieją uczcić tych zasług, lecz występują przeciwko Riegerowi.

Nowy krok w kwestji społecznej.

Im bardziej wiek nasz zbliża się ku końcowi — pisze paryski korespondent *Frankfurter Zeitung* — tem bardziej piekącą staje się kwestja robotnicza, ale też tem bardziej na serjo zabierają się ludzie do tworzenia instytucyj, które mają służyć do rozwiązania tej kwestji lub przynajmniej do przygotowania takiego rozwiązania. Do takich instytucyj zalicza się też utworzona dekretem z 22 stycznia br. *„Najwyższa Rada Robotnicza“* (Conseil supérieur du Travail), której za daniem jest roztrząsanie wszystkich kwestyj dotyczących stanu robotniczego, jakie tylko są na porządku dziennym i następnie przygotowywanie odpowiednich projektów do ustaw. Rada ta składa się z 50 członków, mianowanych przez prezydenta republiki na propozycję ministra handlu i przemysłu i to po części z grona posłów do parlamentu, po części z pracodawców, a po części z robotników. Zresztą w skład tej rady wchodzą z głosem wirylnym: każdorazowy prezydent paryskiej rady municypalnej, prezydent paryskiej Izby handlowej i sądu handlowego, dyrektor wydziału miejskich robót publicznych, jakoteż dyrektorowie wydziałów nauki technicznej, górnictwa i komunikacji, ogółem 10 osób.

Robotnicy francuscy nie są zadowoleni ze składu i sposobu utworzenia tej rady, zarzucając słusznie, że 1) rada robotnicza nie jest złożoną wyłącznie z robotników, 2) robotnicy powołani do rady, skazani są z góry na to, by się zawsze znajdowali w mniejszości, i 3) nawet ci delegaci mianowani są przez ministra, a nie pochodzą z wyboru związków fachowych (gwarectw, czyli syndykatów robotniczych). Zarzuty te są po największej części słuszne, chociaż co do punktu 3. obrońcy obecnego składu przytaczają cyfry następujące: We Francji istnieje obecnie 1000 syndykatów robotniczych, do których jednak, szczególnie w najważniejszych działach przemysłu, należy zaledwie 5 procent ogólnej liczby robotników. Skąd więc racja, by delegatów do rady robotniczej wybierały tylko te syndykaty, reprezentujące tylko mały ułamek, imieniem całego ogółu?

Mimo to jednak nowa rada robotnicza przystąpiła do spełnienia swego zadania z uznania godną sumiennością. Zaraz na pierwszem posiedzeniu opracowano i przedyskutowano projekty do ustaw, dotyczących ochrony płac roboczych przed wyzyskiem samych pracodawców (za pomocą szynków i traktjerni utrzymywanych przy fabrykach, w których robotnik nieraz zmuszony bywa konsumować na kredyt, poczem przy wypłacie potrąca mu się to z płacy, i to zazwyczaj za soloną cenę). Rada robotnicza wystąpiła ostro przeciw temu zwyczajowi (w Anglji został on dawno kryminalnie zabroniony), proponując ustawę, by pracodawca przy wypłacie miał prawo potrącić robotnikowi co najwyżej 10 proc. przypadającej mu płacy. Uchwalono również, żeby w razie bankructwa pracodawcy zaległym płacom robotniczym przyznano prawo pierwszeństwa do wypłaty z masy konkursowej. Drugi uchwalony projekt dotyczy wolności zakładania biur, pośredniczących w wynajdowaniu pracy. Biura te mają być zakładane bez zezwolenia władzy, która ma prawo zamykać je tylko w tym razie, gdyby w nich sprzedawano wódkę lub inne trunki. Syndykatom robotniczym, któreby celem dostarczania pracy swym członkom weszły w stałe porozumienie z syndykatami pracodawców, ma być udzielona zapomoga z funduszów państwowych.

Zastanawiano się dalej nad utworzeniem stałych sądów polubownych i rozjemczych celem zapobiegania strajkom. Wysłuchano wreszcie referatu zecera Keufera, sekretarza rozgałęzionego po całej Francji Związku drukarskiego (Fédération française des travaileurs du livre) w sprawie utworzenia instytucji *urzędu robotniczego* na wzór północno-amerykańskiego lub szwajcarskiego *sekretarjatu robotniczego*.

Urzędy robotnicze w Stanach Zjednoczonych i w Szwajcarji mają przedewszystkiem za zadanie badać stosunki robotnicze w kraju i tworzyć tym sposobem podstawę dla projektów ustaw reformowych. Różnica między niemi a instytucją francuską jest ta, że owe urzędy stworzone zostały przez związki samych robotników i dopiero gdy były gotowe, uzyskały aprobatę i poparcie państwa, gdy natomiast we Francji państwo samo występuje tu z inicjatywą.

Kronika.

Agudas Achim, Bloch i policja. Czytamy w *Ojczyźnie*: Nadzwyczajne posiedzenie wydziału Tow. „Przymierze Braci“ odbyło się 18 marca, któremu przewodniczył prezes p. Piepes. Sekretarz Towarzystwa dr. Adolf Lilien odczytał najpierw wszystkie artykuły, umieszczone w *Ojczyźnie*, jako organie Towarzystwa, o kandydaturze dra Blocha na posła do Rady państwa z okręgu Kołomyja Buczacz Śniatyn, a następnie artykuł wstępny ostatniego nru z dnia 13. marca *Oesterr. Wochenschrift*, czasopisma wydawanego przez dra Blocha. W artykule tym uderza dr. Bloch na Towarzystwo „Przymierze Braci“ jego organ *Ojczyznę*, a głównie na redaktora tegoż p. Hermana Feldsteina z powodu stanowiska jego w sprawie wyborów. Po przeprowadzonej dyskusji, w której brali

---

Oddał jej uścisk, ale znów po chwili zaczął:

— Jak tylko Antek wróci, urządzimy sobie zaraz jaki spacer...

Żona rozpłotła natychmiast ręce i odsunęła się zrozpaczona. Mąż nie rozumiał jej... Nie czuł, jak broniła się myślom o tym człowieku. Sam jej te myśli podsuwał. Sam także tęsknił za nim najwidoczniej, o czem świadczyły te ciągłe o nim wspomnienia.

Dwie łzy wykwitły też szybko w jej oczach.

— No, co to? Maniusiu! Złoto moje! — rzekł Andrzej strwożony, dostrzegłszy łzy na rzęsach jej oczu.

— Nic, nic! — odparła, odwracając się i ocierając oczy fartuszkiem. — Głowa mnie dziś boli!

Nazajutrz przyszedł list z Łodzi. Stasia powiła syna. Donosił o tem pan Paweł, uszczęśliwiony nad wszelki wyraz... „Co z tą dzieciną szczęścia nam przybyło — pisał — to się nie da opowiedzieć“... Pozdrawiał przytem Andrzeja i Maniusię, dodając, że muszą na chrzest przyjechać.

Młoda kobieta spłakała się nad tym listem, odczytawszy go pierwsza, w nieobecności męża. A i potem, gdy go powtórnie przy mężu przeglądała, miała znowu łzy w oczach.

Długo milczeli oboje.

— Ach, żeby to i nam Pan Bóg pobłogosławił! — zawołał wreszcie Andrzej.

Maniusia westchnęła ciężko.

Mimo radosnej wieści, obiad przeszedł jakoś smutno, a i wieczorem ciężka chmura siadała ciągle na czole starego. Rozpogodził się zupełnie dopiero nazajutrz, gdy Maniusia przypomniała, że trzeba pomyśleć o podarunkach dla Stasi i wnuka.

— Ja się tem zajmę — mówiła. — Trzeba obmyśleć coś gustownego.

— Tak, tak! — potwierdził Andrzej. — Nie żałuj pieniędzy, nie żałuj! Rób, co sama zechcesz! Wiem z góry, że będzie jak najlepiej!

W parę dni później wszystko już było gotowe. W rzędzie podarunków figurował najprzód śliczny niebieski szlafroczek dla młodej matki, kilka haftowanych koszulek dla malca, parę czepczków z różnokolorowemi wstążkami i dwie poduszki z najprzedniejszego puchu. Zabiegi około tej wyprawy ożywiły Maniusię; niewidziany od pewnego czasu uśmiech zjawił się znowu na jej ustach. Czekano teraz tylko na wiadomość o dniu chrztu, aby z podarunkami temi pospieszyć do Łodzi.

Tymczasem wrócił Antek, za którym stary, jak sam już przyznawał, na dobre się stęsknił...

— Musisz pójść dziś ze mną do nas — rzekł, wtajemniczywszy go w krótkości we wszystkie nowiny. — Zobaczysz, co moja żona przygotowała dla Stachy. Powiadam ci, same śliczności!

— Antek nie opierał się tym razem.

— Pójdę! — odparł krótko.

Rzeczywiście wieczorem zjawili się obaj, ale przyszli o zmierzchu, gdy jeszcze światło nie paliło się w mieszkaniu.

Maniusia dosłyszała kroki.

— Ty, Andrzeju? — spytała w ciemności.

— My obaj! odparł Andrzej — bo i Antoni idzie! Przyjechał właśnie!

— Zaraz, zaraz! — zawołała Maniusia, wybiegając do kuchni.

Po chwili wróciła z płonącą lampą i stawiając ją na stole, rzekła do gościa:

— Pan dziś wrócił?

— Dziś dopiero.

— Tęsknił pan za Warszawą?

— Niby to nie! Ale tydzień jeszcze, a byłbym chyba wył!... — brzmiała odpowiedź.

— Tak pan kocha Warszawę?

— Kocham!

Spojrzeli sobie w oczy i zamilkli oboje...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

udział prawie wszyscy członkowie wydziału, uchwalił wydział jednogłośnie, że z artykułami umieszczonymi *Ojczyźnie* z powodu kandydatury dra Blocha, najzupełniej się zgadza, i upoważnił prezydjum do ogłoszenia oświadczenia wydziału w myśl powyższej uchwały.

Następnie podał przewodniczący do wiadomości wydziału zakaz c. k. dyrekcji policji we Lwowie, zabraniający Towarzystwu „Przymierze Braci" wszelkich czynności w sprawie obchodu 100-letniej rocznicy konstytucji 3. maja. Wydział uchwalił przeciw temu zarządzeniu dyrekcji policji odwołać się do namiestnictwa, a na razie rozwiązać „komisję obchodową", wybraną z łona wydziału.

Natomiast wybrał wydział komisję dla wydawnictw, złożoną z pp. Feldsteina, Frenkla, Liliena, Mandla i Piepesa i polecił tej komisji, aby w jak najkrótszym czasie ogłosiła drukiem broszurę popularną, napisaną w języku polskim przez Juljusza Starkla, podobną broszurkę w żargonie żydowskim, oraz ewentualnie rozprawę Ernesta Deichesa, ofiarowaną Towarzystwu.

Reskrypt c. k. dyrekcji policji we Lwowie (do l. 6925) wstrzymujący uchwałę wydziału Towarz. „Przymierze Braci" w sprawie obchodu 100 letniej rocznicy konstytucji 3. maja brzmi dosłownie:

„W nrze 6. czasopisma *Ojczyzna* z d. 15. bm. podano w „Kronice" w artykule pt. „Posiedzenie wydziału Towarzystwa Przymierze Braci" do powszechnej wiadomości, że wydział Tow. „Agudas Achim" „Przymierze Braci" uchwalił na swem posiedzeniu 12. z. m. wziąć udział w obchodzie 100-letniej rocznicy konstytucji 3. maja. Mianowicie uchwalił sposób urządzenia tego obchodu, a do wykonania tych uchwał wybrał „komisję obchodową", złożoną z członków urzędującego w b. r. wydziału, pp: Feldsteina, Frenkla, Liliena, Mandla i Piepesa.

Przesłuchany tu w dniu dzisiejszym prezes Tow. p. Jakób Piepes potwierdził, że rzeczywiście zapadły na posiedzeniu wydziału Tow. „Agadus Achim", „Przymierze Braci" d. 12. bm. takie uchwały, tudzież, że rzeczywiście wybrano z członków wydziału „komisję obchodową".

Ponieważ Towarz. „Przymierze Braci" „Agudas Achim", istniejące na podstawie statutu przyjętego do urzędowej wiadomości reskryptem wysokiego ck. namiestnictwa z 29. lipca 1882 l. 45348 (następnie zaś co do zmian statutu z 22 listop. 1883 l. 71959 i 7. maja 1887 l. 26117) — jako towarzystwo niepolityczne — nie jest uprawnione de urządzania obchodów politycznych, jakim jest nadanie politycznej konstytucji 3. maja, gdyż czynność taka przekracza zakres działania towarzystwa, przeto c. k. dyrekcja policji wzywa szanowny zarząd, by rozwiązał wyż wspomnianą „komisję obchodową" z łona towarzystwa wybraną i zaniechał dalszych czynności w tej sprawie pod rygorem skutków w §. 24. ustawy o stowarzyszeniach z 15. listopada 1867 l. 134 d. p. p. przewidzianych. Przeciw temu zarządzeniu służy rekurs do ck. namiestnictwa. We Lwowie 18. marca 1891. *Blaim*.

Jak wiadomo poprzednio jeszcze wydało namiestnictwo zakaz obchodu 100 letniej rocznicy konstytucji 3. maja ze strony Rad miejskich we Lwowie i Krakowie, oraz Izby adwokackiej we Lwowie, skutkiem czego Rady obu miast stołecznych oraz lwowska Izba adwokacka wstrzymały wykonanie poprzednich swych uchwał w tej sprawie. Wątpić tedy należy, czyli rekurs, jaki wnosi Towarzystwo „Przymierze Braci" do namiestnictwa przeciw zarządzeniu policji, odniesie pożądany skutek.

Jeszcze p. Smolka i komitet centralny wyborczy. *N. Fr. Presse* otrzymuje ze Lwowa telegram, według którego dr. Smolka odpowiedział na znane pismo cetralnego komitetu w sprawie listu, jaki p. dr. Smolka wystosował do p. Sochora. Odpowiedź ta miała spowodować księcia Sapiehę do zwołania komitetu na nadzwyczajne posiedzenie które się ma odbyć 3. bm.

Artyści sceny polskiej we Lwowie. Walne zgromadzenie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej we Lwowie odbędzie się w sobotę 4. bm. o godz. 4. popołudniu w sali towarzystwa muzycznego (gmach teatralny I. piętro). Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1890. Sprawozdanie komisji kontrolującej. Wnioski członków. Wybory wydziału i komisji kontrolującej.

W Czytelni naukowej (Rynek l. 43.) odbędzie się w rocznicę założenia Towarzystwa, w sobotę d. 4. bm, wieczornica, na którą członków zaprasza wydział. Początek o godz. 8. wieczorem. Lista otwarta do soboty 3 godz. po południu.

Zmarli. W Potoku złotym pow. jędrzejowskiego w Królestwie Bruno Suchecki, właściciel dóbr, jeden z najlepszych gospodarzy polskich.

Jerzy Nichtjanow, Bułgar, rygorozant weterynarji, przeżywszy lat 25, umarł 31. marca po południu na klinice uniwersytetu krakowskiego. Zmarły przedwcześnie młodzieniec należał do najgorętszych patrjotów bułgarskich. Przybywszy przed kilku laty do Lwowa, zżył się z tutejszą młodzieżą polską i ukochał tak gorąco i serdecznie wszystko, co polskie i nasze, że stawiał na równi Polskę i Bułgarję i mawiał, że ma obecnie dwie ojczyzny i każdej chwili gotów jest po święcić dla nich mienie, zdrowie i życie. Przed trzema laty śp. Nichtjanow miał mowę w imieniu przebywającej w Krakowie młodzieży bułgarskiej na wieczorku obchodowem 3. maja w sali strzeleckiej, w której oddał głęboką cześć i hołd naszej ojczyźnie i narodowi. Młodzież bułgarska miała w nim swego przewodnika, a młodzież polska otaczała go prawdziwą uprzejmością i miłością. Wysłany na koszt rządu bułgarskiego wraz z kilkunastu towarzyszami na naukę za granicę Bułgarji, wybrał szkołę polską, jako najodpowiedniejszą dla Bułgara. W krótkim przeciągu czasu nauczył się tak dobrze języka polskiego, że nim władał jak ojczystym. Jedynem marzeniem jego było odwdzięczyć się w jakikolwiek sposób Polsce za gościnne, szczere, staropolskie przyjęcie, jakie znalazł na naszej ziemi. Nieubłagana śmierć nie dozwoliła mu tego dokonać. Umarł zdala od swoich, od rodziny i rodaków, otoczony tylko przyjaciółmi, jakich znalazł wśród nas. Niech spoczywa w pokoju w ziemi polskiej, która go gościnnie przyjęła, a którą on tak gorąco i silnie ukochał. Pogrzeb odbył się wczoraj w Krakowie z kliniki przy ulicy Kopernika.

Marja Skrejszowska, wdowa po znanym publicyście czeskim, redaktorze *Politik* i *Trybuny* zmarła w Wiedniu, mając lat 56.

Składki Dla p Zofii Szwetlich otrzymaliśmy od p. St. Cholewkiewicza z Zimnejwody 2 zlr.

Żydom do ócz Zarzut posła Edwarda Gniewosza, uczyniony masom żydowskim w liście do *Drohobyczer Ztg*, który w zeszłym numerze reprodukowaliśmy, spowodował redakcję drohobyckiego tygodnika do zawezwania czcigodnego posła, ażeby podał fakta dla poparcia swojej opinji. Redakcja wspomnianego pisma, opierając się na świadectwie wiceprezesa stowarz. ortodoksów galicyjskich „Machsike Hadas" i powołując się na tok ostatniej akcji wyborczej w Galicji, sądzi bowiem, że zarzut przez posła Gniewosza przeciw masom podniesiony, jakoby te *nie posiadały świadomości swych obowiązków i honoru obywatelskiego, jest niczem nie uzasadniony*.

Na to robi następującą uwagę lwowska *Ojczyzna*, organ polsko-żydowskiego stowarzyszenia „Agudas Achim" (Przymierze Braci): Redakcja *Drohob. Ztg.* starannie unika, jak wszystkie u nas żydowskie pisma ludowe, wskazania tych wad i niedostatków, nie chcąc sobie narazić współwyznawców. Jest ona zaś w tem szczęśliwszem od nas położeniu, że słowa jej skierowane do żydów nie wychodzą na zewnątrz i przez nikogo nie mogą być zużytkowane przeciw żydom. A przecież tego swego obowiązku pisma dla ludu ona nie wykonuje.

Na dowód służy nam właśnie jej ostatni artykuł wstępny, w którym odpiera zarzut posła Gniewosza. Czyż trzeba aż szczegółowo wymieniać fakta, w których masa naszych współwyznawców „chwilowy zysk stawia wyżej od etycznego swego stanowiska pomiędzy współwyznawcami i od szacunku tychże?" *Każde wybory, a w szczególności i ostatnie wybory do Rady państwa dostarczają niestety licznych przykładów braku obywatelskiej dojrzałości u naszych współwyznawców*. Co wśród ludu miejskiego sprawiają osławione „wódka i kiełbasa wyborcza", to wśród mas żydowskich sprawia brzęcząca moneta. *Chwilowy zysk* — dosłownie wziąwszy — *nacisk sfer rządowych* jest podstawą „przekonań" wolnych obywateli żydowskich, rozumie się masy tychże.

Wzgląd na osoby posłów lub kandydatów, wstrzymuje nas od przytoczenia poszczególnych faktów. Lecz jest to zbyteczne. Komuż bowiem nie wiadomo, że wszędzie prawie, gdzie ludność żydowska rozporządza znaczną ilością głosów, kandydat, a *zwłaszcza kandydat żyd, bez pieniędzy i to bez znacznych sum nie może liczyć na poparcie żydów?* Jest to fakt smutny, bolesny, upokarzający i wysoce szkodliwy dla żydów samych pod każdym względem. Jak wobec tego nie przyznać posłowi Gniewoszowi słuszności? Póki żydów nie wychowamy na obywateli głębiej pojmujących swój interes, póki ich nie wychowamy na ludzi prawdziwie wolnych i świadomych swych praw i obowiązków, jednem słowem na ludzi w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu, póty nie wolno nam „z dumą" spoglądać na naszą pracę cywilizacyjną, jak to czyni *Drohob. Ztg.*, lecz należy nam niezmordowanie, wytrwale, a przedewszystkiem śmiało i szczerze pracować dla przyszłości naszych współwyznawców, każdy wedle sił i możności. Oto, co od *Drohob. Ztg.* żądaliśmy, do czego ją wzywamy i wzywać będziemy każdego, kto własnowolnie stanął, lub kogo stosunki postawiły na posterunku i dały mu do dyspozycji skuteczne środki działania". Zdaje nam się, że słowa *Ojczyzny* długo jeszcze będą grochem o ścianę. Przedewszystkiem należy się czepiać kahałów, które nadużywają swojego stanowiska i mieszając się czynnie do spraw wyborczych w duchu usłużności dla sfer decydujących, przekraczają zakres swojego działania.

Nowy urząd wymiaru należytości w Krakowie otwartym zostanie z dniem 1. lipca br. W tej sprawie rozpoczął już czynności przygotowawcze starszy radca skarbowy Krumłowski, kierujący powiatową dyrekcją skarbu. Urząd mieścić się będzie w tym samym gmachu, co pow. dyrekcja skarbu.

Napad. Znany i we Lwowie pianista Józef Śliwiński był tymi dniami w niebezpieczeństwie życia. Bawi on obecnie w Rydze, i zajmuje tam numer w hotelu „Rzym". D. 18. marca przyszedł doń około g. 1. w południe niejaki L., a po krótkiem przemówieniu z pianistą, wyjął z kieszeni rewolwer i skierował go w artystę, ten jednak zdołał odparować rewolwer, wybiegł z numeru i zeszedł schodami na dół do restauracji. L. puścił się za nim w pogoń, lecz potknął się na schodach i upadł, a powstawszy, nie gonił już Śliwińskiego, lecz wyszedł z hotelu na ulicę. Wkrótce przybyła do hotelu policja i spisała protokół. Śliwiński występuje ze skargą do sądu przeciw L. o zamach na życie.

Prof. dr. A. Adamkiewicz z Krakowa przesłał wiedeńskiej akademji nauk czwartą część swojej rozprawy „Zasady racjonalnego traktowania złośliwych narośli (raka) i ich zdolność do reagowania."

Konfiskacie podpadła *Gaz. Przemyska* z dnia 2. bm. za streszczenie artykuliku z wiedeńskiej *Deutsche Volks Ztg.* o zakazach obchodu rocznicy konstytucji 3. maja.

W sprawie kościoła pojezuickiego w Przemyślu. Od wybitnej osobistości duchownej otrzymała *Gaz. Przem.* w sprawie burzenia wież kościoła pojezuickiego następujące pismo: „Z powodu rozbierania wież tutejszego kościoła pojezuickiego otrzymuje ksiądz biskup listy od osób, które błędnie mniemają, że to jest w mocy księdza biskupa wstrzymać rozbieranie i burzenie pomienionego kościoła. W celu sprostowania tego błędnego mniemania nadmieniam, że kościół pojezuicki jest własnością funduszu edukacyjnego, zostającego w administracji ck. rządu i że ksiądz biskup czynił wszystko, co tylko mógł, aby nie tylko ten kościół zachować, ale nadto, aby go zrestaurować i na odprawianie nabożeństwa przeznaczyć. W tym celu, skoro się rozeszły pogłoski, że kościół ten ma być rozebrany, odniósł się pisemnie do ck. komendy korpuśnej, podówczas jeszcze w Krakowie będącej z prośbą, o wyjednanie u ministerstwa wojny, by kościół pojezuicki był zrestaurowany i przeznaczony dla licznego garnizonu wojskowego w Przemyślu ulokowanego, który osobnego kościoła dla siebie koniecznie potrzebuje. Otrzymawszy odpowiedź, że ck. komenda korpuśna nie może się odważyć wnieść takie żądanie do ministerstwa wojny, prosił ksiądz biskup pisemnie wikarjusza apostolskiego czyli biskupa polowego dla armii, by w ministerstwie wojny wyjednał zrestaurowanie pomienionego kościoła i przeznaczenie go na kościół garnizonowy. Gdy i ta prośba nie odniosła skutku, pisał ksiądz biskup do konserwatora starożytności pana Szeptyckiego, by ze względu na wielką architektoniczną wartość frontonu tego kościoła wyjednał u centralnej komisji zabytków starożytności zrestaurowanie i zachowanie tego pięknego pomnika, który jest jedyną ozdobą Przemyśla. Nie poprzestając na tem odniósł się ksiądz biskup w upłynionym roku do p. Wilhelma br. Rheinländera feldmarszałka porucznika, jako do komendanta 10. korpusu wojskowego z prośbą tą samą, z którą się dawniej do komendy korpuśnej w Krakowie odnosił. Stosownie do tej prośby odniosła się też tutejsza komenda korpuśna do ministerstwa wojny z żądaniem, by kościół pojezuicki był zrestaurowany i na kościół garnizonowy przeznaczony. Ministerstwo wojny nie uwzględniło jednakże tego żądania, motywując swoję odmowę brakiem środków pieniężnych. I tak pozostały bez skutku wszystkie usiłowania księdza biskupa zachowania tego kościoła". Nam się zdaje, że gdyby delegacja nasza w Wiedniu wzięła rzecz pod swoją opiekę, pomnik ten budownictwa dałby się uratować! Przemyśl więc powinien wnieść petycję odpowiednią.

Ruski „Dom narodny" we Lwowie otrzymał tymi dniami, jak donosi „Diło", dar 400 tomów książek po śp. Pawle Lisienieckim, sekretarzu sądowym w

Przemyślu. Tow. „Proświta“ zaś otrzymało od czeskiego etnografa Franc. Rzehorza 506 tomów dzieł wartości około 1300 guld.

Włamali się wczorajszej nocy nieznajomi sprawcy do pomieszkania budowniczego P. w domu przy ul. Kopernika l. 15. i rozbiwszy podręczną kasę skradli z z niej 80 — 140 złr. gotówką.

Aresztowano jednego z handlarzy żywym towarem, Herscha Zukra, który namawiał dziewczęta do wyjazdu do Kairu i Aleksandrji.

Fatalna zmiana własności. Pani Mierowa (z domu Turkuł) sprzedała tymi dniami olbrzymi klucz Kamionkę Strumiłową Prusakom za 2,120.000 guld. Oprócz miasteczka pow. Kamionki z młynem parowym (i piekarnią parową we Lwowie) należą do sprzedanego obszaru wsie: Dernów, Sielec bieńkowski, Jazienica ruska, Jazienica polska, Łany, Ruda i Dobrotwór tudzież ogromny staw w Tarnopolu. W dobrach wymienionych są piękne lasy, których eksploatacją Prusaki pokryją zapewne całą cenę kupna. W posiadanie wchodzą 30. bm.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało kontrolorami pocztowymi: Karola Dworskiego i Józefa Olszewskiego a oficjała Marcina Dropiowskiego dla Lwowa; Karola Holaszka dla Krakowa (dworca); Juljana Łuszczeckiego dla Drohobycza; Jul. Głodzińskiego dla Tarnowa; Adolfa Baumgartena, Fridolina Jaskowskiego i Jana Kapuścińskiego dla Lwowa; Józ. Czerniewicza dla Śniatyna; Wład. Gackiewicza dla Krakowa; Karola Leinera dla Jarosławia; Jul. Schindlera dla Przemyśla; Augusta Wagemana dla Jarosławia; Jana Gadzińskiego dla Brodów; Lud. Kloczkowskiego dla Tarnowa; Wład. Kierniga dla Krakowa (dworca); Jana Johana dla Jarosławia; Edw. Piwla dla Rzeszowa; Bron. Sławińskiego dla Przemyśla; Józ. Czaczkę dla Podwołoczysk; Karola Pachingera dla Krakowa (dworca); Edm. Padlewskiego dla Tarnopola; Jana Wolanskiego dla Kołomyi; Konst. Jankiewicza dla Przemyśla; Stan. Horodyskiego dla Kołomyi i Ant. Bühna dla Tarnowa; Zygmunta Manowardę dla Czerniowiec; Michała Gutkowkiego kasjerem w Jarosławiu, a Ant. Doleżała, kontrolerem przy głównej kasie we Lwowie.

Zamach samobójczy. Były konduktor kolejowy Z. O., 27 lat liczący, stanąwszy onegdaj wieczór o g. pół do 10. w hotelu pod l. 2 przy placu Gołuchowskich, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, w chwili, gdy kelner tegoż hotelu, Szulim Rabiner, wydalił się z pokoju po kartkę meldunkową. Lekko rannego oddano do szpitala.

Przekaz na spadek w Kalifornji. W r. 1887 na wystawie w Krakowie zabrał kelner Ignacy Damach płatniczemu Weinstockowi portfel, w którym oprócz 13 złr. gotówki znajdował się przekaz na spadek w Kalifornji po krewnym Weinstocka, wynoszący 1400 dolarów. Damacha odszukano obecnie po czterech latach we Wiedniu i skazano na 5 dni aresztu za kradzież. Co się stało z przekazem, nie wiadomo.

Korespondencja od Redakcji. Korespondentowi ze śniatyńskiego. Za doniesienie takie skonfiskowanoby nas natychmiast.

Teatr, literatura i sztuka.

(ms.) **Z teatru.** Wczoraj wznowiono po kilkunastu latach fantazję Shakespeara „Sen nocy letniej“ w tłómaczeniu St. Koźmiana. Wszystko, co tu na scenie widzimy a raczej widzieć mamy, jest snem, złudą, igraszką bujnej wyobraźni. „Sen nocy letniej“ jest rzec można szczytem wybujałej fantazji, snu na jawie.

W wydaniu Kraszewskiego dzieł Shaekspeara czytamy w przedmowie do „Snu nocy letniej“: „Wszyscy się zachwycają tym snem czarodziejskim, tą niezrównaną fantazją, która jak w marzeniu gorączkowem łączy i w jedno zlewa najróżnorodniejsze siły i charakteru istoty — nikt jednak wytłómaczyć nie umie poety i wniknąć w myśl, co tę śliczną tkankę uprzędła. Każdy tu znajdzie co zechce i przyczepić może do tej bryły jasnej, jakąś papierową etykietę. Próżnoby w tem szukać ciągu i logiki. Cały obraz w mglistych osłonach w półmroku przesuwa się snem tylko.“

I tak rzeczywiście jest, wznowiona wczoraj sztuka, a dodajmy wcale starannie na zewnątrz, choć nie należycie wypróbowana i przygotowana — to wielkie coś i wielkie nic zależy od indywidualności słuchacza, czy też skłonny jest by dać się porwać wezbranym falom fantazji czy nie.

W dzisiejszych warunkach decyduje o powodzeniu takiej sztuki na scenie gra artystów, wydoskonalona maszynerja i wystawa, a nareszcie bynajmniej jednak nie na ostatku — w jakie półtrzecia wieku po Shaekspearze napisana muzyka antraktowa i melodramatyczna Mendelssohna.

Wybitną charakterystyką kompozycji Mendelsohna jest słodycz, dziewiczy i łagodny urok, marzenie. Nic więc naturalniejszego, że ujmująca fantazja Shaekespeara natchnęła fantastę — muzyka Mendelssohna do napisania muzyki pełnej poezji, fantazji. Jeszcze 17 letnim chłopcem będąc napisał prześliczną a wczoraj tak fatalnie odegraną uwerturę do „Snu nocy letniej“, po siedmnastu zaś dalszych latach napisał dopiero resztę muzyki do tego dzieła. Muzyka ta jest mistrzowską interpretacją poezji szekspirowskiej.

Już treść „Snu nocy letniej“ nastręcza kompozytorowi niezwykłe trudności pogodzenia trzech tak różnorodnych czynników jakimi są sentymentalizm, fantastyczność, a wreszcie komizm. Mendelson pokonał z całem mistrzostwem te tak wręcz przeciwne czynniki, a zachowawszy odrębną dla każdego charakterystykę, uzyskał najzupełniej harmonijną całość.

Wykonanie muzyki mendelssohnowskiej do „Snu nocy letniej“ wymaga doskonałej orkiestry, obsadnej we wszystkich instrumentach, a przedewszystkiem rozporządzającej znaczną ilością instrumentów smyczkowych. Znakomity pan Jarecki jak rutynowany wódz przed walną bitwą obliczył siły i poznał, że niepodobieństwem taką zdekompletowaną, źle uzbrojoną — w instrumenty muzyczne, armją pokonać piękne i trudne dzieło Mendelssohna. Kreślił więc z całym zapałem, i tak wyrzucono całą drugą część uwertury, piękne scherzo w g-moll w akcie pierwszym prócz części ostatniej, skrócono chór Nr. 3. i wyrzucono oryginalną muzykę baletową, a natomiast wykonano mizerną parodję baletową podług muzyki z Romea i Julji. Nareszcie wykreślono prócz kilku taktów cały piękny finał wraz z chórem mięszanym. Jedynie niektóre ustępy melodramatyczne i wspaniały „Marsz weselny“ przed ostatnim aktem wypadły jako tako. Gdyby orkiestra tak wyglądała po sezonie operowym, to możnaby jeszcze przebaczyć, lecz w pełni sezonu operowego, to nieco za drastyczne.

Poufne posiedzenie Rady miasta Lwowa.

Nad sprawozdaniem dra Gerstmanna wytoczyła się żywa rozprawa.

Niemczynowski zaprzeczył, jakoby był kandydatem na jego miejsce.

Głodziński podniósł krzywdę, jaką wyrządzono miastu przez odjęcie prawa prezenty kierowników szkół ludowych.

Rewakowicz poruszył sprawę założenia pełnego piątego gimnazjum i pomieszczenia go w obrębie III. dzielnicy miasta, tudzież głośną onego czasu sprawę wykluczenia „dziejów Polski“ Chociszewskiego z bibljotek szkolnych.

Radziszewski wytknął niesłychane przepełnienie szkół średnich wogóle, za główną zasługę poczytał delegatowi zajmowanie się personaljami szkół ludowych, a kwestję, dlaczego rząd tylko niższe piąte gimnazjum zakłada, objaśnił, że pomimo propozycji kraj. Rady szkolnej, przychylnej założeniu pełnego gimnazjum, rząd oparł się na petycji gminy przed kilku laty wniesionej o niższe gimnazjum.

Soleski domagał się od delegata lwowskiego do Rady szkolnej więcej czujności i inicjatywy w sprawach organizacyjnych, a głównie w reformie szkół realnych, której projekt gdzies zalega od lat kilku.

Ciuchciński urgował założenie wyższej szkoły przemysłowej (co jednak nie należy do zakresu kraj. Rady szkolnej).

Na wniosek prof. Radziszewskiego, do którego przyłączyli się pp. Soleski i Jonas, wyrażono drowi Gerstmanowi jednogłośne uznanie za dotychczasową działalność w Radzie szkolnej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 2. kwietnia. Wczoraj rozpoczęto tu znowu rokowania w sprawie traktatu handlowego z Niemcami. Tym razem jest nadzieja, że do połowy kwietnia rokowania te będą stanowczo ukończone. Rezultat jednak dłuższy czas jeszcze pozostanie w tajemnicy, aż dopóki podobne traktaty nie zostaną zawarte z Rumunją i Włochami.

Losowania: Losy Rudolfa, główna wygrana 15.000 zł. padła na serję 3958 nr. 13, wygr. 3 600 ser. 61 nr. 32, wygr. 1.500 serja 3082 nr. 42.

Wiedeńskie losy komunalne główna wygr. 200.000 serja 2573 nr. 62, wygr. 20.000 serja 491 nr. 78, wygr. 5000 serja 1740 nr. 44.

Losy cisańskie główna wygr. 100.000 zł. ser. 4205 nr. 7.

Giełda: kredyty 311.37, węg. renta złota 104.95.

Gmina Pottendorf mianowała Pernerstorfera swym członkiem honorowym.

Serajewo 2. kwietnia. Wskutek wielkich zamieci śnieżnych ruch tramwaju musiał ustać.

Praga 2. kwietnia. Strajkujący murarze zachowują się spokojnie. Policja nie dopuszcza do żadnych zgromadzeń.

Sofja 2. kwietnia. Prawie wszyscy przywódcy stronnictwa moskalofilskiego zostali aresztowani.

Belgrad 2. kwietnia. Skupczyna uchwaliła zaciągnąc pożyczkę 10 miljonową na cele wojskowe.

Według doniesień „Odjeka“ miały w Sofji wybuchnąć zaburzenia.

Berlin 2. kwietnia. *Reichsanzeiger* zapowiada projekt ustawy w Sejmie pruskim, regulującej fundusz Welfów.

Rzym 2. kwietnia. Baron Fava miał stąd zlecenie domagać się od rządu amerykańskiego ukarania winnych i odszkodowania dla pozostałych po zamordowanych w Nowym Orleanie Włochach; w razie nieuzyskania tego kazano mu odjechać. Sekretarz Blaine odpowiedział jednak, że żadnych zapewnień w tym względzie dać nie może. Fava w przeciągu 8 dni opuści Waszyngton.

Paryż 2. kwietnia. Rada gminna urządziła wczoraj wspaniałe przyjęcie dla członków kongresu robotniczego. Podniesiono toasty na zbratanie wszystkich narodów.

Wiedeń 2. kwietnia. Dekorator tutejszy Kleinert usiłował dzisiaj za pomocą wypuszczenia gazu wymordować całą swą rodzinę. Kleinert dostał obłąkania, zdawało mu się, że zubożał, gdy tymczasem wiodło mu się bardzo dobrze. Ofiarą padł syn 26-letni, który otruł się gazem. Kleinert ranił następnie wystrzałem z rewolweru swą żonę, siebie zaś zastrzelił.

Dziś rozpoczęły się wśród olbrzymiego udziału wybory z trzeciego ciała wyborczego do Rady gminnej dla Wielkiego Wiednia.

Z Węgier i Tryjestu donoszą o strasznych zawiejach śnieżnych.

Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje dla obecnej sesji parlamentu szereg przedłożeń, mianowicie: nową ustawę o wykonywaniu kar, nowelę do procedury karnej, zmieniającą postępowanie co do młodocianych przestępców, a także postępowanie przy procesach o obrazę honoru, wprowadzając w tych procesach usiłowanie pojednania. Oprócz tego przedłoży ministerstwo nową procedurę cywilną, dalej, ustawę o ochronie posiadłości włościańskich, nowelę do ustawy o konkursach, wreszcie ustawę przeciwko handlowi na raty.

Politische Correspondenz donosi, iż na życzenie rządu bułgarskiego władze tureckie aresztowały w Stambule kilku Bułgarów, podejrzanych o udział w zamachu sofijskim.

Rząd bułgarski posiada już dowody, że istniał bardzo starannie i od dłuższego czasu przygotowany spisek, którego głównemi centrami były miasta Belgrad i Stambuł. Spiskowcy zamierzali zamordować Stambułowa, Żiwkowa i Grekowa. Do spisku jest wplątanych kilku członków stronnictwa rosyjskiego w Sofji.

Friedrichsruhe 2. kwietnia. Z okazji rocznicy urodzin Bismarka przybyło tu wczoraj wiele gości, między tymi książę Ujest i Hohenlohe Oeringen. Przybyły również deputacje z Hamburga i Monachium. Nadesłano wiele podarków i telegramów gratulacyjnych. Książę ukazywał się po trzykroć publiczności, która witała go z zapałem. Wieczorem urządzono korowód z pochodniami.

Berlin 2. kwietnia. Kongres chirurgów został wczoraj otwarty. Bergmann miał wykład o preparacie leczniczym dr. Kocha. Uchwalono jednomyślnie prowadzić dalsze badania.

Paryż 2. kwietnia. Trzej bracia Lambert, bankierzy tutejsi, umknęli za granicę. Deficyt, jaki zostawili, przedstawiać ma bardzo pokaźną kwotę.

Leczenie hypnotyzmem.

Na ostatniem zgromadzeniu miesięcznem stowarzyszenia lekarzy w Zagrzebiu, przytoczył dr. Forenbacher, lekarz w zakładzie obłąkanych w Stenjevec z własnej praktyki oryginalny fakt suggestji hypnotycznej. Dr. Forenbacher, który od kilku lat zajmuje się hypnotyzmem, przedstawił zgromadzonym lekarzom siedm-

nastoletniego młodzieńca, którego za pomocą suggestji hypnotycznej wyleczył z ciężkiej neurastencji i kurczów histerycznych.

Młody ten człowiek, uczeń szkoły realnej, przebył przed rokiem szkarlatynę i dostał w następstwie tego ciężkiego podrażnienia nerwów i kurczów w rodzaju tańca św. Wita. Widok zapalonej świecy lub zapałki, najmniejszy szelest, stuk łyżki lub noża na talerzu, zamykanie drzwi i okien, obrócenie strony przez czytającego gazetę, wprawiały młodego człowieka w takie rozdrażnienie nerwowe, że drżał na całem ciele i dostawał kurczów.

Ażeby uniknąć tego rodzaju rozdrażnienia, przesiadywał młody człowiek w pokoju ciemnym, zatykał sobie uszy watą lub woskiem i chodził w pantoflach po parkietach wyścielanych dywanami. Nerwowość dosięgła już tego stopnia, że samo dotknięcie się jedwabiu, atłasu, futra i wełny wprawiało go w kurcze i że objawiła się u niego szczególniejsza choroba: obawa dotyku (delire de toucher); niejednokrotnie dostawał kurczy na samo wspomnienie tych przedmiotów. W ciągu całego czasu choroby nie jadał nic prócz zup, potraw mącznych, kartofli i chleba; o mięsie nie można było w jego obecności ani nawet napomknąć, gdyż w tej chwili dostawał kurczy nerwowych. Wskutek tego schudł i osłabł młody ten człowiek zupełnie a zrozpaczeni rodzice nie mogli dlań nigdzie znaleść pomocy.

Jeden z lekarzy w Gracu starał się wyleczyć go elektryzowaniem i rzeczywiście nastąpiła pewna ulga, po dwóch dniach powiększyła się nerwowość jeszcze bardziej. I dr. Forenbacher użył z początku tego samego środka, przekonał się jednak, że elektryzowanie, sprawiając ulgę chwilową, w rzeczywistości szkodzi jeszcze więcej. Uciekł się tedy do hypnozy, ale młody człowiek nie dał się absolutnie uspić. Nie pomogły żadne przedstawienia lekarza. Próbował więc na inny sposób, ażeby wzbudzić w pacjencie zdolność poddania się hypnozie. W oczach jego zhypnotyzował inną osobę i to pomogło; nie upłynęło dwóch minut, a chory popadł również w sen hypnotyczny.

Dr. Forenbacher poddał mu, że odtąd jest zupełnie zdrów, że nie będzie żadnych dostawał kurczy nerwowych, że będzie mógł jeść mięso i inne potrawy. Po pięciu minutach zbudził go ze snu słowami: Zbudź się pan, jesteś już zdrów zupełnie. Młody człowiek zbudził się ze snu, odetchnął ciężko i powiedział do lekarza: „Ach! jakże mi jest lekko!“ Zaczął się następnie przechadzać wesoło po pokoju, wyciągnął sobie watę z uszu i mógł od razu znosić każdy hałas i bez przerwy wołał „jestem jak nowonarodzony!“ W trzy dni później mógł już wziąć udział w tańcach urządzonych w zakładzie, a po kilku dniach bawił się z kolegami na lodzie i odjechał niebawem koleją z rodzicami do domu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 28. marca. *(Z targu zbożowego).* Pszenica 8 25—8.65. Żyto 6 05—6.25. Jęczmień browarny 5 65—6.—, pastewny 4.75—5.—. Owies 6.35—6.75. Hreczka —.——0.—. Kukurudza nowa —.— — —.—. Kukurudza zeszłoroczna 5.50 — 6.00 Proso —.— — —.— Groch do gotowania 7.00—7.— Groch pastewny 5.00.—0.—. Soczewica —.—.——.—. Fasola 0.00—0.00. Bobik 5.— — 5.25. Wyka 5 00 — 5 50. Koniczyna 40.— — 50.— Koniczyna szwedzka 65.— — 75.— Tymotka —.— — —.—. Anyż rosyjski —.— — —.—. Anyż płaski —.— — —.—. Kminek — — —.—. Rzepak zimowy 11 00—11.50. Rzepak letni —.— — —.—. Rzepik zimowy —.— — —.— Rzepik letni —.— — —.—. Lnianka 8.75—9 25 Nasienie lniane 11.50—11.—. Nasienie konopne —.— — —.—. Chmiel 178.— — —.—. Konopie —.— — —.—. Len —.— — —.—. Wełna —.— — —.— Potaż drzewny —.— — —.—. Potaż słomiany —.— — —.—. Miód —.— — —.—. Masło —.— — —.—. Łój —.— — —.—. Nafta 14.25 — 15.25 Nafta salonowa 16.50 — 17.50. Wosk ziemny — — — —.—. Płótno —.— — —.—. Skóry surowe —.— — —.—. Spirytus 10.000 Literpercent, gotowy kontyngentowany łącznie z podatkiem konsumcyjnym 51.10 — 51.35.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2 Kwietnia 1891.

Hotel ŻORŻA. Z. Obertyński z Cieląża, M. Łukasiewicz z Stańczarów, M. Grudzicka z Raju, T. Wysocki z Uwina, F. Zadurowicz z Bukowiny.

Hotel ANGIELSKI. S. Łodyński z Naborzec, M. Janicki z Ścianki, T. Bo ecki z Krakowa, S. Grzegorzewski z Borszczowa, F. Stanek z Wiszenki T. Gorecki z Białej Cerkwi, J. Hanłiewicz z Krasnego, B. Ajdukiewicz z Tarnopola.

Hotel KUHNA, J. Warchałowski z Kmionki, J. Rybarzewski z Podemszczyzny, E Daniłowicz z Żółkwi, I. Ormołowski z Rusiatycz, I. Müller z Błotni, I. Linbeger z Berezówki, L. Galiński z Sokala, E. Piasecki z Wiszenki.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Na podstawie ugody, zawartej z wydawnictwem pisma

NOWE MODY

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą je otrzymywać za dopłatą 40 ct. miesięcznie.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne,“ po następującej cenie:

we Lwowie:

rocznie 7 złr. 44 ct. | kwartalnie 1 złr. 86 ct.
półrocznie 3 „ 72 ct. | miesięcznie — „ 62 „

na prowincji:

rocznie 11 złr. 04 ct. | kwartalnie 2 złr. 76 ct.
półrocznie 5 „ 52 ct. | miesięcznie — „ 92 „

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1. października 1890. podług zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	P. posp. względ. kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Z Krakowa	4·03	8·50	9·28	7·15
Z Podwołoczysk i Brodów	2·20	7·30	3·15 } p. p.	
Z Podwołoczysk na Podzamcze	3·16	7·16	2·53 }	
Z Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja		8·30		
Z Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa		3·36		
Z Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa		12·08		
Z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa		6·53		
Z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8·00	3·00		
Z Bełzca i Sokala				5·41
Z Bełzca i Sokala we wtorki				10·17
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk i Brodów	4·11		9·50 } p. p.	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22		10·15 }	11·05
Do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna		5·50		
Do Stryja, Chyrowa i Suchy		10·28		
Do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna		8·45		
Do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass Bukaresztu i Husiatyna	9·16	4·30		
Do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy		10·16		
Do Bełzca i Sokala				8·03
Do Bełzca i Sokala we wtorki				4·43

Uwaga. Godziny oznaczone grubemi literami, oznaczają porę nocną za godziny 6. wieczór do 5. minut 59 rano.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji, nabyć można w każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 —1 i od 3 — 6-ej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

BIBLJOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu

Lwów, z Izby handlowej

2. kwietnia 1891

Akcje za sztukę. (bez kupona bieżącego)	płacą	żądają
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	211 —	2 4
„ Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srb.	236 50	239 50
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	306 50	309 50
„ kredyt. galic. po 200 złr. w. a.		216 —
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 80	101 50
„ „ „ 5 pr. „ wylosowal z 10 pr. p.	108 90	109 60
„ „ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 20	98 90
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 51 l.	98 70	99 40
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	— —	—
„ „ „ „ 4 pr. w. a.	97 70	98 40
„ „ „ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	95 50	96 20
„ „ „ „ 4 i pół pr. los. w 52 l.	99 85	100 55
„ „ „ „ 4 pr. los. w 56 l.	95 20	95 90
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włość. **w likwidacji:**		
(dawn 6 proc.) 3 proc. w. a.	60 —	62 —
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53 —	— —
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny **w likwidacji** 6 prc. w a. los w 15 lat	49 —	52 —
Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal 5 pr. m k.	104 75	105 4
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	92 75	93 4
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	00 70	101 40
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	00 70	101 4
Pożyczki kraj. z r. 1873 6 proc. w. a.	104 50	—
„ „ „ 1883, 1884, 1885 4 i pół pr.	98 40	99 10
Losy.		
Miasta Krakowa	21 0	23 50
„ Stanisławowa	[illegible] —	28
Monety.		
Dukat cesarski	5 37	5 48
Napoleond'or	9 6	9 2
Pół imperiał	9 37	—
Rubel rosyjski srebrny	37	1 47
„ „ papierowy	1.35	137 —
100 marek niemieckich	55 2	56 90

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 2. kwietnia 1891.	dzisiejsze	z dnia poprzed
Akcje węgierskie banku kredytowego	342	
„ Banku anglo-austrjackiego	104 80	
„ Unienbanku	8 5	
„ kolei Karola Ludwika	212 50	
„ kolei północnej	278	
„ kolei południowej (Lombardy)	12 25	
„ kolei państwowej	218 75	
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	235	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 50	
Losy komunalne wiedenskie	147 0	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	16 25	
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	1 5 25	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	92 40	
Renta węgierska złota 4 proc.	10	
Akcje Bankvereinu	117 50	
Rosyjski rubel papierowy	136 50	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Bieliznę kompletną męską i dla chłopców
KRAWATY najmodniejsze
z fabryk krajowych i zagranicznych co tygodnia 2 świeże przesyłki
polecają **po cenach najniższych**
S. Gabriel & J. Chlebownik
we Lwowie, plac Halicki l. 3.

Sadzonki i nasiona leśne
starannie opakowane rozsyła za zaliczką poczta lub koleją:
Leśnictwo Zassów pod Czarną
Nasiona sosny 1 złr. 35 ct.,
" świerka " 75 ct.
" modrzewia 90 ct.
za 1 funt = ½ Klgr..
Sadzonki sosny 1 rocz. 50 ct.; **świerk** 2, 3 i 4-letni 1 zł, 1·50 zł, i 2 zł; modrzew 2, 3 i 4 letni 2 złr, 2 złr 50 ct. i 3 złr; 4-letnia olszyna i brzezina po 4 złr.
za 1000 sztuk.
Crategus (Biała cierń na żywopłoty) 4 letnie d by, dziczki gruszek i jabłek, po 1 złr. za 100 sztuk.

Dla *cukierników, hotelów, aptekarzy* i każd go *gospodarstwa domowego* na wiedeńskiej wystawie pszczół i miodu w roku 1882 dyplomem honorowym wynagrodzony,
znakomity MIOD różany
w puszkach blaszanych po 5 kilogr. à kilogr. 50 ct., puszka 30 ct. również **najlepszy miód w plastrach** w skrzynkach drewnianych od 1 kilogr. zwyż po 70 cent. z wolnem opakowaniem oferuje za przysłaniem got wki albo za pobraniem **GEORG DOLENEC** handlarz miodu, Lublana
Dla pp. hodowców pszczół, kupców i piernikarzy *miód na pokarm* i *miód gładki* w beczułkach po 60 kilogr. i w cebrzyczkach po 40 i 20 kilogr. najtaniej.

„Przyjaciel Ludu"
dwutygodnik
wychodzący 1go i 15go każdego miesiąca, kosztuje z przesyłką: półrocznie **50** ct.; rocznie **1** złr. Adres wydawnictwa: Redakcja **Przyjaciela Ludu** we Lwowie.

Nakładem księgarni H. ALTENBERGA
we Lwowie
Nowe mody
pismo illustrowane dla kobiet
wychodzi 1. i 15. w każdym miesiącu
Oprócz wielu wzorów na ubiory i roboty ręczne obejmuje rocznie 48 kolorowanych rycin i 12 tablic kroju.
Prenumerata kwartalna:
we Lwowie **1 złr. 50 ct.**
z przesyłką na prowincję **1 zł. 80 ct.**
Dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego"
prenumerata miesięczna wynosi **40 ct.**
kwartalna **1 złr. 20 cnt.**
Nowe Mody — Nowe Mody

W poti czoła. Zbiór 2 nowel ruskich **Iwana Franko**, poprzedzony przedmową **M. Dragomanowa** i autobiografią autora, wyszedł właśnie z druku i jest do nabycia w księgarniach i w Administracji Kurjera Lwowskiego. Cena egzempl. broszurowanego 1 złr 50 ct. oprawnego w płótno angielskie 2 zł.

Wielkie szanse wygrania przy największej pewności!
Zaproszenia do przystąpienia do towarzystwa losowego utworzonego przy budapeszteńskiem akcyjnem towarzystwie banku związkowego: Grupa E z 1050 losami państwowemi i prywatnemi. Wygrane około 40 milionów. Nader korzystna kombina ja. Wielkie szanse wygrania, a tylko 2 złr. 50 ct. miesięcznej wpłaty. Grupa D. z 100 wielkiemi losami państwowemi oprocentowanemi. Wygrane około 11 milionów. Miesięczna wpłata 10 złr i korzystne kombinacje. Przyjmuje się ajentów pod ko zystnymi warunkami. Zgłaszać się należy do **budapeszteńskiego towarzystwa banku związkowego**, Budapeszt, Elisabethplatz nr 18.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej **Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją żegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.**

Folwarczek
obejmujący 40 morgów gruntu dobrej gleby, nowy dom mieszkalny z oficyną i budynki gospodarskie w dobrym stanie, położony tuż przy stacji kolej. Karola Ludwika we wschodniej Galicji jest z wolnej ręki do sprzedania lub zamiany na realność w Krakowie lub we Lwowie położoną, za ewentualną dopłatą. Wiadomość: W. W. poste restante Podgórze.

Nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie
ukazał się nowy tomik poezyj
JANA KASPROWICZA
pod tytułem:
Z chłopskiego zagonu
Opowiadanie wierszem.
Nabyć można we wszystkich księgarniach jako też w Administracji „Kurjera Lwowskiego" Cena 60 centów.
Tegoż samego autora wyszedł z druku:
„Swiat się kończy"
dramat z życia ludu wielkopolskiego i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

32 ct. ½ K. znakomitej **Bryndzy Alpejskiej** poleca handel **S. WOJCIECHOWSKIEGO.**

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 394

Gdzie dostanie cukierków tanio! Tylko w cukierni **Litwińskiego ulica Kręta 5.**
1 ko. pomadek dezertowych 1·40
1 ko. karmelków w 10 gatunkach 1.—
1 ko czekoladek " " 1·80
Konfitury, ciasta, torty, wszelkie obstalunki weselne. Z szacunkiem *Litwiński*, Lwów ul. Kręta 5.

Emeryt posiadający kaucję poszukuje administracji większej realności. Adres w Adm. 637

Nie szukać za granicą!!! 500 resztek na ubrania. Wybór gotowej garderoby nowej i używanej męskiej i damskiej tanio do nabycia u Jaszczyszyna w Teatrze. 622

Asystenta poszukuje apteka w Winnikach. 641

Emeryt lub starsza osoba, któraby pożyczyła 6 do 7 tysięcy gotówki do wymurowania domu w większem mieście powiatowem w Galicji, w malowniczej i zdrowej górskiej okolicy położonej, otrzyma w zamian oprócz zapewnienia hipotecznego, przy bardzo inteligentnej familji wolne mieszkanie, oraz porządny wikt, dopóki kapitał spłacony nie zostanie. Zgłoszenia przyjmuje „Administracja Kurjera Lwowskiego pod J. S. Ż. 643

Panny do sklepu poszukuje handel Stanisława Köhlera Batorego 28 Zgłoszenia do 5 go bm. między 1 — 2 popołudniu. 652

Bez konkurencji fachowej kołdry, materace, sienniki i t. p. sprzedaje najtaniej Józef Schuster Lwów Kopernika 7. 654

Dla uniknięcia nudów i większych kosztów podczas kuracji w Karlsbadzie, która nastąpi przez Maj i Czerwiec poszu uje towarzyszy, którychby zdrowie także potrzebowało kuracji w tejże miejscowości, pierszeństwo mają preferansiści i szachiści. Zgłoszenia pod adresem: Jan Gajer dzierżawca dóbr Chrewt. 660

Potrzebny jest z raz ekonom w średnim wieku żonaty bezdzietny. Zgłoszenia I. G. Chrewt. 660

Antoni Piwonka badediener wykonuje wszelkie naciera ia hydropatyczne z masowania. Także na prowincji. (Leśna 4. albo łazienki Diany). 655

Nowość. Żaluzje bez sznura nie do zniszczenia fabryka stor i żaluzji I. Christofa ulica Jabłonowskich l. 9. we Lwowie.

Poszukuję domu 1 piątrowego w stronie ulicy Grodeckiej, lub Leona Sapiehy. Opis dokładny przez listy adresowane pod literami S. M poste restante Lwów. Pośrednictwa wykluczone. 657

Fortepian i Pianino koncertowe bardzo dobre. piękne i tanie w składzie K. Mareckiego plac Marjacki 5. 659

Kacze jaja największego gatunku na sadzenie, dostać można po 10 ct. za sztukę Ulica Pelczyńska 3. w młynie. 661

Objęcie hotelu!
Baruch Winkler
w Tarnopolu
już 25 lat hotelowy, objął od 1. lutego b. r. hotel Landau z zupełnie nowem urządzeniem i obiecuje najlepsze traktowanie i porządną obsługę. O liczne odwiedziny uprasza uprzejmie *B. Winkler.*

Ucznia poszukuje cukiernia Wilczyńskiego w Serecie. 660

Praktykant z ukończoną 4-tą klasą gimnazjalną lub realną znajdzie umieszczenie w księgarni H. Altenberga. 649

Wszelką garderobę damską i męską najkorzystniej można sprzedać, kupić, zamienić lub wyp życzyć. Bazar amerykański róg Ormiańskiej i Teatralnej. 559

Płaszcze gumowe męskie, damskie, wojskowe i liberyjne w najnowszych fasonach
Kapuzy gumowe z kołnierzem, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych
R. Krimmera
we Lwowie, hotel francuski.

Pracownia stelmachska Józefa Daszczaka Lwów ulica **Krótka l. 10.** (w pobliżu dworca kolei Karola Ludwika). Poleca Szanownej Publiczności swoje wyroby stelmachskie jako to: wózki, tarantasy, faitony wozy cięźarowe i t. p. przyjmuje także zamówienia z prowincji. Po przystępnych cenach. 570

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek l. 2.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania od różnych terminów. **Sklep, Stajnię, Wozownię, S ład** na towary wynajmuje Zarząd realności Emila Berte mieszkanie na Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 6.

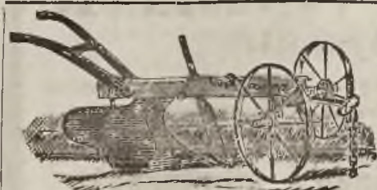
Marka przecznica z Długosza (Kurnicka) 4 pokoje przedpokój na I. piątrze zaraz. 653

4 pokoje, przedpokój, kuchnia Chorążyzyzna 21. 651

4 lub 5 pokoji, przedpokój, kuchnia. Pokój kawalerski, Sapieha 9. 656

Do najęcia 1 pokój duży frontowy ulica Kopernika 22 658

„PRACA"
pismo poświęcone sprawom klasy robotniczych wychodzi
we Lwowie od lat 14-stu
Przedpłata wynosi kwartalnie 30 ct., z przesyłką poczt 40 ct
Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy" Józef Daniluk ul. Batorego 28**



Pługi
systemu Claytona & Shuttlewortha nr. 2. z kolesnicą po 20 złr. za sztukę, sprzedaje dla opróżnienia składu, jak długo są w zapasie.
Fabryka maszyn w Otyni.

Przyjmuje się suknie do roboty i uczenia się nauki kroju i szycia. Bliższej wiadomości udzieli z grzecznością Marja Jezierska ul. Batorego 6

Jerzego Kennana
Syberja
w przekładzie polskim
Głośne to i ze wszech miar ciekawe dzieło, które ogromne wzbudziło zainteresowanie tak, że przetłumaczonem zostało na wszystkie prawie języki europejskie, zaczęło obecnie wychodzić w przekładzie polskim.
Całość składać się będzie z 3 tomów po 5 zeszytów.
Cena każdego zeszytu wynosi tylko 30 ct., z przesyłką pocztową 35 ct Po wyjściu dzieła cena zostanie podwyższoną **Już wyszły 2 tomy. Cena 3 złr. (z przesyłką 3 złr. i 25 cent.)** W pięknej oprawie 4 złr.
Prenumerować można we wszystkich księgarniach.

C. k. austrjackie  **koleje państwowe.**

Otwarcie
przystanku Nowemiasto dla ruchu towarów w ładugach całowozowych.
Dotychczas tylko dla ruchu osobowego i pakunkowego urządzony przystanek Nowemiasto szlaku Przemyśl — Chyrów otwiera się
z dniem 1. kwietnia 1891
i dla ruchu towarów w ładugach całowozowych.
Należytości przewozowe dla przesyłek w pełnych wozach z tego przystanku będzie się w ten sposób obliczać, że dla towarów przeznaczonych dla Dobromila lub poza Dobromil pobierać się będzie taryfową należytość z Niżankowic, dla towarów nadanych do Niżankowic lub poza Niżankowice, taryfowe należytości z Dobromila. Dla ładug całowozowych przeznaczonych do Nowegomiasta zarachowywać się będzie należytości taryfowe stosownie do stacji nadawczej do dalej położonej stacji Dobromil lub Niżankowice, według kierunku.
We Wiedniu, dnia 17. marca 1891.
C. k. jeneralna dyrekcja
austr. kolei państwowych.

Dowiedziawszy się, że krążą fałszywe wieści o zmianie właściciela

Hotelu Angielskiego

donoszę, że hotel nadal w tych samych pozostaje rękach. Dziękując za względy łaskawej publiczności poleca się nadal, jak dotychczas ceny umiarkowane, kuchnia dobra etc.

Zarząd hotelu.

ZMIANA LOKALU!

Magazyn konfekcyi damskiej, oraz komisowy skład płócien wzorowego warsztatu tkackiego

w Glinianach

WALERYI WOYCZYNSKIEJ

przeniesiony został

do domu przy ulicy Halickiej l. 11.

naprzeciw magazynu zabawek p. Henryka Müllera i poleca po cenach bardzo niskich, w wielkim wyborze:

„Nowości konfekcji damskiej"

Wszelkie roboty Sukień i Okryć damskich wykonuję w mej pracowni pieszczie i tanio, według najnowszych modeli.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp. w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego posłanego kosztem Wysokiego Wydziału kraj. z fabryk powroźniczych w Pöchlarni Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju nie wyrabiane, artykuły powroźnicze jakoto: sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów itp. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Przestroga.

Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważanych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę, potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi, zasilając lichemi towarami z domieszką juty i kłaków P. T. Publiczność przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż, i prosimy z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się.

Dyrekcja:

Marceli Świechowski. *Ks. Leon Pastor.*

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

MYDŁO IXORA

ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37

PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

Sztuczne  Zęby i Szczęki

Atelier dentystyczne techniczne

B. BERGERA

ul. Karola Ludwika l. 5.

w domu WP. Stromengera.

Wszelkie Reperacje.

Sadzonki poziomek

ananasowych, 2-letnich, o olbrzymim owocu, znakomitego smaku i wielkiej wydatności. 100 sztuk 1·50 złr. do 2 złr. z osadą kwiatów złr. 3

Tornay, Siebenhirten 64. koło Liesing (koło Wiednia).

Nie ma konkurencji!!!

Nowość!

Żaluzje bez sznurów

nie do zniszczenia,

Żaluzje z automatem

premiowane na wystawie wiedeńskiej roku 1890 wielkim srebrnym medalem i na dziewięciu wystawach krajowych i zagranicznych srebrnymi, złotymi medalami i dyplomem honorowym,

Żaluzje zwykłe
Story patyczkowe

w najlepszych gatunkach. Wszelki towar pod gwarancją i taniej niż wszędzie poleca szanownej Publiczności

J. Christof

ulica Jabłonowskich l. 9. we Lwowie.

Zadatku się nie przyjmuje!

Wyrób krajowy!!!





T. BREDTA

fabryka maszyn w **Ottynji**

parę kroków od dworca kolejowego (Stacja między Stanisławowem i Kołomyją) — poleca

swój warsztat mechaniczny, kotlarnię, odlewnię żelaza i metalu, urządza gorzelnie, młyny parowe i wodne, browary, tartaki, cegielnie parowe i t. d.

Reperacje jak najtaniej.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty Kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od 1. Maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Przedruk nie będzie płacony. Dyrekcja.

L. 11.319.

Ogłoszenie.

Z dniem 1. kwietnia 1891 roku przechodzą fundusze indemnizacyjne Galicji wschodniej, zachodniej i W. ks. Krakowskiego w zarząd Wydziału krajowego. Od tego dnia zatem wszystkie czynności administracyjne i kasowe, odnoszące się do tych funduszów, będą spełniane przez Wydział krajowy.

O tem zawiadamia się interesowanych z oznajmieniem, że kasa funduszów indemnizacyjnych znajduje się w gmachu sejmowym, na dole, w kurytarzu równoległym do ulicy Trzeciego maja, (wejście od ulicy Marszałkowskiej albo od ulicy Kościuszki) i będzie otwartą dla publiczności codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10. rano do 1. po południu.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem
We Lwowie dnia 27. marca 1891.

Grott.

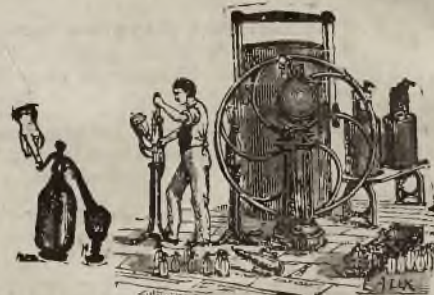
Dom Hermann-Lachapelle **J. BOULET i Sp. Następcy**

31—33 ul. Boinod — PARYZ

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ W ROKU 1888.

Cztery Medale złote na powszechnej Wystawie z 1889 klasy 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE do robienia
NAPOJÓW GAZOWYCH



WODY SELCERSKIEJ,
LIMONIADY
WODY SODOWEJ
WIN MUSUJĄCYCH
JEDYNE SREBRZONE
WEWNĄTRZ
SYFONY
wszelkich kształtów i kolorów.

Te aparaty będą puszczone w ruch na Wystawie w Moskwie.

Wysełka franco szczegółowych prospektów.

Skład nasion i kwiatów M. WOLIŃSKIEGO i T. KACZYŃSKIEGO Lwów, pl. Marjacki obok hotelu Żorża.

NASIONA sprzedają się tylko **wypróbowanej dobroci** i za takowe przy odpowiedniem postępowaniu **gwarantujemy.**
O wczesne nadsyłanie zamówień uprzejmie upraszamy, gdyż przy późniejszych zapotrzebowaniach niektórych przedmiotów zabraknąć może. — Wszelkie zamówienia wykonuje się **odwrotną pocztą i z najściślejszą dokładnością** zamówionych odmian. Do każdego zamówienia dołączamy gratis nasiona jarzyn lub kwiatów.
Bukiety balowe, wieńce ślubne i bukiety zwykłe, za których artystyczne wykonanie niejednokrotnie odbieraliśmy pochwały — sporządzamy w każdej porze roku z kwiatów najpiękniejszych i wysełamy je w najodleglejsze strony jak najstaranniej opakowane.
Przy wszelkich wysyłkach na prowincję doliczamy za opakowanie tylko własny wydatek. — **Ceny bardzo przystępne.**

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z drukarni Polskiej ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 197.